GAZETA LWOWSKA.

Sobota | Nro. 109. | 14. września 1833.

Z powodu zbliżającego się końca trzeciego kwartału Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześnie i jeszcze przed końcem tego półrocza złożyć prenumeratę kwartalną w tych ces. król. Pocztamtach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztamcie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego kwartału do głównego c. k. lwowskiego Pocztamtu nadesłaną zostanie.

Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiéj przy Ulicy Wałowéj pod Nrm. 289.

Prenumerata kwartalna na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztamtach na prowincyi złr. 5 kr. 36 m. k.; w głównym c. k. Pocztamcie lwowskim złr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą ją we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiéj odbierać, wynosi prenumerata na kwartał złr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszkań odsełana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.

Ponieważ Redakcyja odebrała zażalenia kilku szanownych Prenumeratorów, że niektóre numera Gazety nieregularnie ich dochodziły, chcąc na przyszłość skrócić drogę załatwienia podobnych zażaleń, uprasza, aby każdy, ktoby doznawał nieregularności, lub opóźnienia, podał natychmiast na piśmie zażalenie do tego c. k. Pocztamtu, z którego Gazetę odbiera; a jeżliby po niejakim czasie nie otrzymał odpowiedzi, lub zadosyć-uczynienia, aby potém podał prożbę przez pocztę do głównego c. k. Pocztamtu lwowskiego, który każdą słuszną skargę według możności będzie się starał załatwić.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Wiadomości z Pragi z d. 2. sierpnia, w tamecznéj gazecie umieszczone, donoszą o dalszym pobycie Najjaśniéjszego Dworu w téj stolicy co następuje:

W d. 30. sierp. rano o 9. pojechali NN. Cesarstwo do Busztihrad. W południe zaproszono znowu część szlachty i c. k. wojskowych do cesarskiego stołu. Z południa o godz. 4 1/2 zaszczycił Cesarz Jmść obecnością swoją uniwersytet. Wieczorem wydarzyła się znowu mieszkańcom stolicy sposobność okazania NN. Cesarstwu na nowo dowodów wiernéj uległości i dziecęcego uszanowania w teatrze stanów. NN. Cesarstwo Ich Mość, w towarzystwie Króla Saskiego, znajdowali się na przedstawieniu komedyi we 3 aktach, napisanéj przez dyrektora Stiepanek, pod tytułem: »Czech i Niemiec«. W d. 31. dawał N. Pan powszechne posłuchanie od 6 1/2 rano do 10 1/2, poczém odwiédził N. Pan dowodzącego jenerała księcia Lichtenstein, który, dla poratowania zdrowia, mieszka na wsi pod Lieben. N. Pani zwiédzała przed południem o godz. 9 rano instytut włoski siérót, potém instytut chorych u braci miłosierdzia, niemniéj zakład dla księży obłąkanych, i przełożonemu konwentu dała znaczną summę dla jednego chorego, któremu potrzeba odjąć nogę. O god. 11 udała się N. Pani niespodzianie do technicznego instytutu stanów, dla zobaczenia zbioru, pomnożonego w ostatnich dziewięciu latach, przyczém każdy z nauczycielów miał to szczęście być ze zwyczajną łaskawością przez N. Panią o różne techniczne i fizyczne przedmioty zapytywany. N. Pani opuściła instytut, oświadczywszy swoje upodobanie. Tu udała się N. Pani do konserwatoryjum muzyki, a o godz. 11 1/2 zwiédziła klasztor karmelitanek. Wiekopomne będą w sercach tego zgromadzenia słowa N. Pani, w których wyraża się tak pobożność, jakoteż troskliwość o ukochanego naszego Monarchę: »Módlcie się za N. Cesarza, aby go Bóg długo jeszcze dla kościoła świętego utrzymać raczył.«

)(

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

W d. 27. sierpnia z południa o godz. 3ciéj wyszła druga edycyja *Courier* londyńskiego z następującą krótką wiadomością: »Wstrzymujemy druk naszego pisma dla ogłoszenia, iż téj chwili przybył do nas umyślnie wyprawiony goniec z Falmouth z doniesieniem, że Dona Maryja została w Lizbonie przez lorda William Russel uznaną, i że Duero opuścili migueliści.«

Globe z d. 27. sierpnia wieczorem zawiéra następujące wiadomości z Falmouth z d. 26. rano o wpół do ósméj: »Właśnie teraz nadeszły przez statek parowy African, który w d. 17. Lizbonę opuścił, bardzo ważne wiadomości. Aż do owego dnia nie posunęły się były wojska Dom Miguela po za Coimbrę, i liczyły tylko 16000 ludzi, a zatém ostatnie wiadomości bardzo były przesadzone. Marszalek Bourmont mówią, niekontent jest z téj sprawy, i wojsko jego całkiem utraciło odwagę, tak dalece, że wątpią, aby się odważyło zbliżyć ku stolicy. Książę Terceiry stał z silnym korpusem w Villa franca. Ochotnicy ciągle ten korpus pomnażają. Około Lizbony powznoszono szańce i przygotowano wszystko do dzielnego przyjęcia nieprzyjaciela. Lizbona bardzo była spokojna, rząd powszechnie lubiony. W Porto zmienił się w d. 21. całkiem stan rzeczy. Pedryści zrobili wycieczkę z rozpaczą, miguelistów wypędzili z bateryj, zabiwszy onych mnóstwo. Ostatni opuścili wszystkie bateryje i wszystko wojsku Dom Pedra zostawili. Rzéka Duero jest otwarta i okręty kupieckie zawijają. Lord Russel podał w d. 15. swój list wierzytelny, jako poseł naszego dworu. Admirał Parker odebrał rozkaz, aby w razie potrzeby wysadził swoje wojsko morskie na ląd dla obrony stolicy, a tak migueliści nie mają już żadnéj nadziei wziąć Lizbonę, a chociaż się jeszcze jakiś czas naprzykrzać będą, wszelako będzie to bez skutku.

Migueliści pod Coimbrą mają być w zupełnym stanie rozwiązania. Podług innéj wieści, na giełdzie rozszérzonéj, lecz nie zaręczonéj, wojsko Dom Miguela miało się istotnie podsunąć pod Lizbonę, lecz w stanowczéj bitwie pod murami stolicy zostało całkiem pobite, przyczém i marszałek Bourmont miał zginąć.

Gazety madryckie z d. 20. sierpnia zawiérają z Elvas następujący list z d. 16. t. m.: »Piérwszy alkad tego miasta odebrał właśnie teraz dwie depesze z d. 13. od gubernatora Abrantu, donoszącego mu, że 18000 ludzi różnéj broni miguelistów idzie do Lizbony, oprócz wojska księcia Cadaval, które się z armiją połączyło. Depesza mówi jeszcze, że 5 dywizyja, będąca w przedniéj straży, stała już w Alcobaza y Rio Mayor, 18 legoas od Lizbony, i że król Dom. Miguel I. i marszałek Bourmont przybyli w d. 13. do Pombal, 26 legoas od Lizbony. Z listów prywatnych wiémy, że korpus wojska, pod sprawą hrabi Almer (de la Genetiere) przybył do Villa franca, 6 legoas od Lizbony.«

Courier z d. 28. sierpnia zawiéra w drugiéj swojéj edycyi list podróżnego na statku African, który Lizbonę w d. 17. sierpnia opuścił a do Falmouth w d. 26. t. m. zawinął. List ten donosi między innémi, że w d. 15. właśnie na imieniny Dony Maryi, podał lord W. Russel na pokojach swój wierzytelny list jako pełnomocny minister i uwiadomienie o uznaniu królowéj ze strony Anglii. Wiadomość ta rozeszła się natychmiast w mieście, gdzie wybuchnęla wielka radość, w skutek któréj oświécono miasto.

Podróżny ten donosi daléj: "W Oporto, gdzie wysiadłszy na ląd kilka godzin bawiłem, zrobił jenerał Saldanha w d. 18. bardzo rano wycieczkę w kierunku ku Vallongo. Zastał miguelistów nieprzygotowanych wcale; rzeź była znaczna, i Saldanha zabrał wiele jeńców i taborów. Reszta została rozprószona, i przez jazdę pięć do sześciu mil angielskich ściganą. Następnéj nocy cofnęło się wszystko wojsko miguelistów, będące w Villanova i okolicy blizko 10 do 12 mil angielskich, a w d. 20. w całym obwodzie Oporto nie było ani jednego. Większa część stojących przed rogatką morską okrętów zawinęła w d. 19. na rzékę, a reszta nazajutrz. Liczba zbiegów, przybywających do Oporto, pomnaża się codziennie; w d. 20. widziałem ich 85, którzy przybyli do głównéj kwatery w 2 godzinach; między nimi znajdowali się różni oficérowie.

Nadzwyczajny dodatek Kroniki lizbońskiéj konstytucyjnéj z d. 15. sierpnia zawiéra artykuł następujący: »Jego cesarska mość książę Braganza, rejent imieniem krolowéj, przyjmował dzisiaj lorda William Russel, jako pełnomocnego posła, zawierzytelnionego przez króla angielskiego, i upoważnionego szczególnie uznać rząd prawowiernéj królowéj jéj mci Dony Maryi II., jakoteż opatrzonego w pełnomocnictwo, aby sprzymierzony jéj król. mci rząd angielski aż do mianowania posła reprezentował. Przy téj sposobności miał zaszczyt przedstawić jego cesarskiéj mci admirała Parker i oficérów król. siły morskiéj, zostającéj pod rozkazami dostojnego admirała na Tagu.

Hiszpanija.

— *Z Madrytu d. 8. lipca.* —

Słychać, że poseł francuzki, pan Rayneval, otrzymał od swego rządu rozkaz, ścisłego urzędowego przekonania się o stanie naszych finansów i naszego długu krajowego, naszych dochodów, wydatków, względem ściągania podatków, możności ich podwyższenia lub zniżenia; — jedném słowem, o stanie naszego bagactwa narodowego, i zdania swemu dworowi sprawy w téj mierze, dla dania rządowi francuzkiemu jasnego wyobrażenia o wartości rent hiszpańskich, aby mógł w czasie przedsięwziąść środki do odwrócenia nowych strat w tych papiérach.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 27. sierpnia odprawiono radę gabinetową do ułożenia mowy królewskiéj przy zakończeniu parlamentu, aby takową 28. przełożyć królowi na tajnéj radzie.

W Leeds otworzono składkę dla znanego nauczyciela Lancaster, żyjącego z rodziną swoją w nędzy w Ameryce angielskiéj.

W izbie wyższéj przeszedł w d. 20. sierpnia bil względem niewoli w osadach. Bil do uprawnienia rzymsko-katolickich ślubów został na wniosek margr. Clanricarde powtórnie odczytany. W izbie niższéj przeszedł w wydziale bil o herbacie; poczém p. Littleton wniósł na powtórne odczytanie bilu względem przysięgłych irlandzkich.

W izbie wyższéj w d. 22. sierpnia został podany przez lorda kanclérza bil i po raz piérwszy odczytany; podług tego bilu w tak zwanych nowych boroughach całego kraju powinny być korporacyje gminne utworzone. Jest 30 boroughów, które przez bil reformy otrzymały przywilej, posełać reprezentantów do parlamentu. Ludność ich wynosi 1,200,000 dusz. Ta sama kwalifikacyja, nadająca prawo głosowania podczas wyboru reprezentantów, nadaje prawo wyboru na urzędników gmin. Rada gminna wybiéra majora i ciało starszych gminnych. Recorder zaś boroughów mianowany będzie przez króla. Bil, który na tém posiedzeniu nie może już przejść, tém jest ważniéjszy, ile że zasady onego powinny być porównane z innémi municypalnémi korporacyjami kraju, podczas gdy, jak wiadomo, panowały w nim sprzeczne i rozmaite przestarzałe urządzenia administracyi, sprawiedliwości i policyi. W izbie niższéj uczynił uwagę jeneralny solicytor podczas odczytania tak zwanego bilu o urzędnikach kancelaryjnego sądu, że zniesienie i redukcyja pewnych posad w tym najwyższym sądzie przyniesie rocznéj oszczędności 56000 f s. Mianowanie dyrektorów w kancelaryjach, które miał dotąd lord kanclerz, przeniesiono na króla. Prawie wszystkie dzienniki zgadzają się w pochwałach ulepszeń, jakie lord kanclerz zaprowadził w tym sądzie, w jego przestarzałych formach, niesłusznych zwłokach i zgubnych kosztach. Jak wiadomo, lord Brougham i Sir Robert Peel, chociaż się w swoich politycznych zdaniach bardzo od siebie różnią, wszelako w reformach administracyi, a szczególniéj sprawiedliwości, przez siebie przygotowanych, na jednéj opiérają się zasadzie, i piérwszy przy wnijściu do ministeryjum od tego począł, gdzie ostatni przy wystąpieniu z gabinetu stanął.

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 24. sierpnia powstał pułkownik Evans i rzekł: »Pomimo mojego zaufania w duchu, który kieruje naszémi zewnętrznémi sprawami, sądzę, iż w chwili, kiedy izba rozejść się ma na kilka miesięcy, powinienem zacnego wicehrabi (Palmerstona) upraszać o jasną odpowiedź na niektóre główne pytania względem zewnętrznéj polityki. Poczynam rzecz od powinszowania szczęścia do blizkiego rozwiązania trudnych układów, których przedmiotem była niepodległość Belgijum. Spodziéwać się należy, że ministeryjum nasze, uwolnione będąc od téj nieprzyjemnéj sprawy, przyjmie więcéj stanowczy system względem innych zewnętrznych pytań. Mianowicie spodziéwam się, że przyszłe posiedzenie uczyni coś zaspokajającego na korzyść Polski. Teraz zaś przedewszystkiém powinna Portugalija i Wschód ściągnąć uwagę ministrów. Dona Maryja, królowa *de jure*, jest już niejako królową *de facto.* Śród takich okoliczności byłbym się spodziéwał, że rząd nasz nie będzie się ociągał uznać ją publicznie. Ponieważ w téj mierze nie wątpię o dobrych chęciach ministrów, i że w téj chwili, gdy się toczą układy, możeby nieroztropnie było żądać wyraźnego oświadczenia od zacnego wicehrabi, przeto zrzekam się tego, i żałuję tylko, że uznanie to już nie nastąpiło. Jeśli prawdą, jak zapewniają, że Francyja i Anglija jedynie ze względu dla Rossyi nie obstawała wprost za Doną Maryją, podczas gdy nic nie uczyniły, aby przeszkodzić wprost interwencyi samowładzcy w sprawach tureckich; przeto mogą po nim teraz wymagać, aby onym dozwolił wdać się w sprawy portugalskie, ponieważ oba te wypadki są zupełnie jednakowe. Teraz przejdźmy do pytania oryjentalnego. Dla nas, piérwszego narodu morskiego na świecie, bardzo ważną jest

rzeczą, że Rossyja chce władzę swoję ustalić nad brzegiem Bosforu. Któż nie widział bez trwogi niezmierne postępy, jakie uczyniła jéj polityka, dokoła siebie zagarniająca? Ponieważ kraj nic w téj mierze nie dowiedział się urzędownie, życzyłbym sobie wiedzieć: 1) czyli wysłany niedawno do Stambułu korpus rossyjski wojska, posłany był za zezwoleniem Anglii i Francyi, lub pomimo protestacyj reprezentantów owych obudwóch dworów w Konstantynopolu? 2) Czyli prawda, że zawarty został zaczepny i odporny traktat między Rossyją a Turcyją bez udziału obcego posła, a nawet bez zawiadomienia o tém reprezentantów Francyi i Anglii przy wysokiéj porcie? Nie powinienem dodawać, iż nader ważną jest, chwycić się stanowczych środków ostrożności, aby Rossyja nie uczyniła na nowo podobnych kroków zaczepnych. Jak mi się zdaje, cel ten mógłby być najlepiéj osiągniony odpowiednym traktatem między Francyją a Angliją, aby tym sposobem ustanowić należytą równowagę. Jeżeli rząd posiada ten traktat, wnoszę na onego przełożenie.« P. Cutlar Fergusson wyraża podobnie konieczność, aby Francyja i Anglija zagarniającéj dokoła polityce rossyjskiéj, która zagraża wolności i niepodległości całéj Europie, otwarcie i dzielnie stawiły czoło. Sir Robert Inglis łączy się do tego życzenia, aby lord Palmerston dał izbie potrzebne objaśnienia względem owego zatrważającego traktatu. Lord Palmerston: »Jest zawsze dla mnie ukontentowaniem, gdy mogę dać izbie wszystkie w mojém stanowisku możliwe objaśnienia, i tém chętniéj uczyniłbym to w niniéjszym przypadku, zwłaszcza, że zacny i waleczny pułkownik w pytaniach swoich okazał umiarkowanie, za co jestem mu winien wdzięczność. Muszę jednak najpierwéj sprostować błąd, w jaki popadł, gdy mniema, że Francyja i Anglija z bojaźliwego względu dla Rossyi nie wdały się wprost w interesa portugalskie. Co się dotyczé rządu angielskiego, mogę oświadczyć, że w całém naszém politycznem postępowaniu nie byliśmy żadną bojaźnią Rossyi, tego lub owego mocarstwa kierowani. Względem Portugalii trzymaliśmy się tylko polityki, jaka zdawała się nam być najdogodniéjszą dla honoru kraju i najkorzystniéjszą dla jego interesów, i mogę zapewnić, że Francyja powodowana była tym samym sposobem myślenia, i nie dozwalała wpływu obcéj porady. Co się dotyczé Wschodu, rząd słyszał wprawdzie o traktacie między Rossyją a Turcyją, lecz gdy ten traktat nie został nam jeszcze urzędownie udzielony, przeto nie mogę dokładniéj powiedzieć o onegoż przepisach. Przy czynności i działalności pism peryjodycznych, naturalna jest, że zacni gentlymanowie często piérwéj słyszą rzeczy, zaszłe na obcych dworach, zanim rząd jest w stanie, lub widzi za stosowne, zawiadomić o tém parlament. Pytano się, czyli interwencyja Rossyi w Turcyi zaszła za wolą lub bez woli Anglii i Francyi. Rząd angielski nie uważał za potrzebę, sprzeciwiać się temu krokowi, ponieważ się Rossyja zaraz zobowiązała cofnąć swoje wojska, skoro dopełni szczególnego celu swojego poselstwa. Rossyja dotrzymała swojego słowa. Z powyżéj przytoczonych powodów nie mogę przełożyć żądanego dokumentu. Jeżeli rząd będzie miał urzędownie ów traktat, natenczas rozważy, czyli, i jakie kroki w téj mierze ma przedsięwziąść.« Pułkownik Evans oświadcza się być zadowolony témi objaśnieniami, lecz wynurza nadzieję, że na przyszłém posiedzeniu będą pewniéjsze objaśnienia dane. P. Fergusson pyta się, czyli porta, zanim wezwała pomocy Rossyi, nie uczyniła wprzód Anglii podobnéj propozycyi. Lord Palmerston potwierdza to, że przeszłéj jesieni porta prosiła Angliją o pomoc na morzu, lecz rząd nie osądził, aby temu żądaniu mógł uczynić zadosyć. P. Murray pyta się, czyli ogłoszona niedawno przez *Times* korrespondencyja, znaleziona w Lizbonie, jest wierzytelna; mieści w sobie osobliwe objaśnienia; w niéj skreślone są pewne osoby, wspierające rząd, najwięcéj godzien pogardy, tak dalece, że jeźli owe listy są prawdziwe, mało czynią zaszczytu charakterowi angielskiemu. Lord Palmerston odpowiada na to uśmiechem, że nie może w téj mierze dać objaśnienia, z téj prostéj przyczyny, ponieważ nie jest ministrem spraw zagranicznych Dom Pedra, którego lepiéj byłoby się zapytać o to, niżeli jego. Po tych słowach nastąpił huczny śmiéch, poczém przeszła izba do bilów, dotyczących się interesów miéjscowych.

Francyja.

Król, w przejeździe swoim do Cherbourga, przybył w dniu 27. sierpnia przez St. Germain, Triel, Moulan, Bonnieres, Vernon, do zamku Bizy, gdzie zanocował.

Temps z dnia 28go sierpnia wyraża: Królowa Dona Maryja jest w drodze do Havre z księżną Braganza. W dniu 27. sierpnia nocować będzie w Rouen. Dnia 28. rano wyjedzie do Havre i wysiędzie w pałacu admiralicyi, przygotowanym od kilku dni na przyjęcie osób, w jéj orszaku będących. Dona Maryja nie jedzie *incognito*, jak dz. *Journal du Havre* doniósł, lecz jako królowa Portugalii. Okręt

wojenny, na który ma wsiąść królowa, co chwila jest spodziewany w przystani hawrskiéj. Zapewniają, że, gdyby jaka okoliczność odwlekła jéj odjazd do Lizbony, królowa jéj mość mieszkać będzie w zamku w Eu.

Królestwo Sardyńskie.

Wyrok na śmierć sądu wojskowego dywizyjnego w Genui, wydany na furyjera Sacca i kaprala Aymini z powodu spisku na zdradę kraju, nie został wykonany, ponieważ król zastrzegł sobie, ze szczególnych powodów uczynić użytek królewskiéj łaski na ich korzyść.

Sąd dywizyjny w Chambery skazał sierzanta Pancaldi z powodu, że należał do spisku wojskowego, na śmierć, lecz król zamienił tę karę na 20-letnie więzienie na galerach.

Państwo Papiézkie.

W dniu 26. sierpnia udała się księżna Berry w towarzystwie król. neapolitańskiego posła hr. Ludolf, do pałacu kwirynalnego dla odwiédzenia Jego Świątobliwości.

Szwajcaryja.

Ciało prawodawcze w Neuenburg postanowiło większością głosów, nie posyłać posłów do Zurich.

Gazeta powszechna donosi z Neufchatel z d. 29. sierpnia: Wezwanie sejmu, w grożącym tonie wydane, aby nowych posłów tamże wysyłać, nie zostawiało żadnych wątpliwości, że powinniśmy się ostatecznie zdecydować, czyli mamy płynąć ze strumieniem, lub zupełném odłączeniem się od Szwajcaryi ujść niebezpieczeństwa. Onegdaj przełożono to pytanie o życiu wielkiéj radzie, i na wczorajszém posiedzeniu uchwalono 67 głosami przeciw 15, iżby królowi jmci pruskiemu jeszcze raz wynurzono życzenie, zmienić stosunki Neunburga do Szwajcaryi. Uchwałę tę szczególniéj na tém zasadzano, że Związek z r. 1815. już od dawnego czasu, a mianowicie przez uznanie ziemstwa bazylejskiego i Ausser-Schwyz jest *de facto* zniszczony, że od dwóch lat większość stanów monarchiczną konstytucyję Neuenburga za niezgodną z kostytucyją Związku ogłosiła, i powtórnie na odmiany nastaje, i że przy władzy, przeciwnéj Związkowi, którą sobie sejm barbardziéj przywłaszcza, i Neuenburg jest w niebezpieczeństwie, aby tak, jak Bazyleja i Schwyz nie zostały uciśnione. W końcu mianowano PP. Cambrier, Pf. Guillebert i majora Dubois, na posłów, aby osobiście te życzenia królowi objawili. P. Pfuel, chociaż spiesznie z Koblencyi tutaj przybyły, miał podczas tych narad zupełnie przybrać charakter obojętny.

Dalszy ciąg i dokończenie Rzutu oka na gospodarstwo wiéjskie w Niemczech i wynikające z tego wnioski (przerwanego w n. 104. g. n.)

Świetnym był wydatek wełny w tym roku; podobny, a może większy, obiecuje rok przyszły. Kto spokojnie i stale w swoim zawodzie postępował, tego nie uciśnie nizka cena zboża, ponieważ naprzód jest zapewniony i bez obawy czekać może, aż zboże znowu swoję osiągnie wartość.

Posiadacze owszarni będą mogli znowu wywrzéć dobroczynny wpływ na targi zbożowe, jeżli ilości towaru nie pomogą nad wszelką miarę powiększyć i cenę jeszcze bardziéj zniżyć. Przy nieznaczněj ilości siana w tylu okolicach używać będą wiele zboża jako surrogatu, co by w razie przeciwnym przepełniło targi. Okoliczność ta była i jest mało rozważana, gdy się użalamy na nader nizkie ceny zboża. Niechaj na targ, na którym np. 3 do 4000 szefli zdaje się być za nadto, przybędzie jeszcze na raz 1000 szefli, a zobaczymy skutek. — Jestli atoli owczarnia, a mianowicie ulepszona, istotnie korzystną dla gospodarza niemieckiego, i pozostanież taką na dal? na to podwójne pytanie odpowiémy krótko i dobitnie. Czyli się wynagrodzi, gdy będą takie ceny, jak są w tym roku, to się samo z siebie okaże. Atoli potrzeba tu rozważyć dwie okoliczności. Raz, nie każdy może u siebie zaprowadzić tanio uszlachetnioną owczarnią i onę w sposobie prostym i rozumnym utrzymywać; z tego powodu wystawiony jest na wiele wydatków, które większą część zysku naprzód pożérają; powtóre, w ostatnich trzech latach wiele owczarni dotkliwych strat doznawszy, potrzebują dłuższéj trwałości świetnego okresu, aby one straty wynagrodziły. Ale właśnie czynne i oględne hodowanie owiec ma tu piérwszeństwo, kiedy właściciel owczarni używa wszystkich środków, w mocy jego będących, aby przez przykupno i przychowek zastąpił znowu owe straty, iżby zupełny odniósł zysk z pomyślnego wnioskowania, gdy takowe następuje. I właśnie w czasie, gdy wszystkie inne krajowe płody w nizkiéj są cenie, nie powinien wyżywienie swoich owiec kłaść drogo, bo to zysk z nich jeszcze bardziéj podnosi. Czyli zaś wynagradzające ceny wełny długo się jeszcze utrzymywać będą, przytaczamy w téj mierze niektóre fakta. Najpiérwéj: przez pomorek lat ostatnich zmniéjszyły się poczęści owczarnie, i pewną jest, że już w tym roku okazuje się surowéj wełny niedostatek, który przed przyszłą strzyżą

zapewne okaże się dotkliwym; albowiem krajowe rękodzielnie poczynają się nań uskarzać. Z tego to powodu już się mocno dopytują o następną strzyżę, a w czasie téj musi cena raczéj podskoczyć, niżeli spaść. Powtóre: zużycie wełny w ogólności, mianowicie uszlachetnionéj, widocznie się powiększa i pomnaża przez ciągle nowo-wynajdowane materyje, do czego szczególnie wełna czesana z merynosów na nowo obszérne otwiéra pole. Potrzecie: jak doświadczenie dosyć potwierdziło, produkowanie uszlachetnionéj wełny nie jest łatwe, a pomnożenie się jéj dalsze, dosięgnie niebawem granic.

Spodziewać się z pewnością można, że Niemcy ten produkt długo jeszcze ze swoim zyskiem będą wydawały, i nie dozwolą, aby im sąsiedzi ich złote wydarli runo. W końcu namienić chcemy jeszcze o dwóch gospodarskich płodach: Jestto rzepak i len. Piérwszy może być uważany jako płód, który się tego roku nie udał. Po części zaginął on w zimie bezśnieżnéj, po części zaś, gdzie się utrzymał, popsuły go chrząszcze i gąsienice. Co zaś o tym płodzie w Niemczech doszło naszéj wiadomości, to wszystko zgadza się na to, że plon onego nie czyni nawet połowy plonu zwyczajnego roku, i że tu i ówdzie tak się nie udał, że trzeba go było przeorać, a nawet gdzie indziéj w nasienie się zaopatrzyć. Okoliczność ta, tak wysoko podniosła ceny, że stoją już o 60 procentu wyżéj, niżeli roku zeszłego, a może dójdą do podwójnéj ilości. I toto wprawia olejarzów w kłopot, a wielu z nich nie będzie mogło nawet pół roku wyrabiać oleju. Korzystną jest dla dalszego wyrabiania rzepaku, że się zużycie oleju tak ustaliło; albowiem nie prędko chwycą się surrogatów, i wszystek olej stary i zapasy rzepaku tak zostaną spotrzebowane, iż w roku przyszłym będą się ubiegać o nowy owoc i, gdyby się nawet udał, dobrze zań zapłacą. Dla lnu nie były z początku lata świetne widoki, atoli dészcze w czerwcu i lipcu, szczególniéj późny siéw tak poprawiły, że ten produkt można do najprzedniéjszych liczyć. Niestety! fabryki lniane nie mogły odzyskać dawnego życia, inaczéj, przy taniości chleba, dobrym i tanim lnie, możnaby się dla wielu prządków okolic górzystych dobrych spodziéwać czasów.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Przemyśl d. 11. września. Ceny zboża zaczynają w naszéj okolicy spadać, i niższe są teraz jak na Podolu. — Na ostatnim targu tygodniowym płacono, w małych partyjach: za korzec pszenicy 6 zr. 30 kr., żyta 4 zr. 36 kr., jęczmienia 3 zr. 12 kr., owsa 2 zr. 30 kr. w. w. Cena wódki także spadła; za garniec szumówki płacą po 44 kr. w. w.

Biała 8. września. Ceny zboża w miesiącu sierpniu bardzo się chwiały, ponieważ niestała pogoda mniéj więcéj żniwom zagrażała. Jakoż wielu gospodarzy poniesło znaczne szkody, ponieważ z powodu ciągłych dészczów zboża zebrać nie mogli. Niektórym tylko udało się zwiéść je za chwilowéj pogody, drugim na polu pozrastało. Przy tém wszystkiém, żniwa nazwać można w ogólności dość pomyślnémi, chociaż słoty zawiedły nadzieje bardzo obfitego plonu, i dla tego ceny zboża, któreby zapewne były spadły, gdyby żniwom pogoda była sprzyjała, pozostały w większéj części takie same, jakie były przedtém, a nawet pszenica poszła w górę, ponieważ najwięcéj ucierpiała. Ceny teraźniéjsze są: Korzec pszenicy, 6 do 6 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 30 kr., owsa 1 zr. 18 kr. do 1 zr. 24 kr. m. k. — Zbiór kartofli będzie dość obfity i w dobrym gatunku, tak że przynajmniéj w cenie nie podskoczą.

Drzewa owocowe także zrodziły.

Ceny bydła przeszłego tygodnia były mniéj więcéj: Woły po 28 do 29 zr., krowy po 10 do 12 zr., owce po 3 zr., wieprze po 16 do 24 zr. podług wielkości.

Sukiennice w Białéj i Bielsku wyrabiają wciąż według możności wszelkiego gatunku sukna, lecz skutek nie wynagradza natężonéj pracy; albowiem odbyt sukna jest lichy i zalichą cenę. Wysokie ceny wełny, jakie znowu były na ostatnim jarmarku w Peszcie, uciemiężają fabryki tak, że niepodobna im wyjść na swoje. Do tego cztéry nowe bankructwa: jednego znakomitego fabrykanta sukien, jednego handlarza wełną i dwóch handlarzy suknem, do ostatka zniweczyły kredyt, lubo może jeszcze który z nich załatwi swych wierzycieli i znowu się podźwignie.

Za cetnar przędziwa konopnego płacą 9 do 10 zr., lnu 12 1/2 zr., łoju 22 zr., miodu 16 zr., wełny polskiéj 80 do 130 zr. m. k.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Montechi e Capuletti, oder: Romeo und Julie*, opera we 2 aktach.

Jutro: *Der Barometermacher auf der Zauberinsel, oder: Die drei Wundergaben*, opera czarodziejska we 2 aktach, i balet przez familiję Kobler i Fortner, pod nazwą: *Die Feenkönigin.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 37. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.